



WŁADYSŁAW SOLTYŃSKI
b. prezes, obecnie zastępca prezesa, czł. hon. Tow.



Dr. ADOLF STRZELBICKI
b. prezes Tow. brat. pomocy i czyteln. pols.



FRANCISZEK SKOWRON
twórca fasady Domu polsk. w Czerniowcach.



ALOIZY FRIEDEL
twórca planów Domu polsk. w Czerniowcach.

Dom polski w Czerniowcach.

Dnia 2-go i 3-go grudnia 1905 odbyło się poświęcenie i otwarcie „Domu Polskiego“ w Czerniowcach na Bukowinie.

Dzień ten słusznie nazwała czerniowiecka gazeta polska świętem narodowym lokalnym.

„Towarzystwo polskie bratniej pomocy i czyteln. polskiej w Czerniowcach“ oto pełne miano instytucji, którą od trzydziestu sześciu lat uważają swoi i obcy za przedstawicielkę polskość w sa-



Dr. TADEUSZ MISCHKE
prezes Tow. polsk. bratn. pomocy i czyteln. w Czerniowcach.

mych Czerniowcach, a do pewnego stopnia i na Bukowinie (w całym kraju przeszło trzydzieści tysięcy Polaków). Przedstawicielstwo to odnosi się głównie do spraw społeczno-narodowych z wyłączeniem politycznych w ściślejszym tego słowa znaczeniu.

Po roku sześćdziesiątym trzecim, kiedy dziesiątki i setki rozbitków przytułku czy wsparcia szukało u swoich, na ziemi bukowińskiej zamieszkałych, zrodziła się myśl założenia towarzystwa, któreby miało za zadanie opiekować się nieszczęśliwymi tułaczami. Skromnymi środkami rozpoczęto pracę, ale silne naówczas poczucie łączności dla wspólnych celów pozwoliło nie tylko podjąć obowiązkom wobec licznych zgłoszeń o wsparcie, ale i znacznie zakres działania rozszerzyć. Siły towarzystwa, dzięki pracy i mrówczej zapobiegliwości jednostek dzielnych i ofiarności całego społeczeństwa, wzrastały z biegiem czasu, tak że w 27 roku istnienia nabyło ono skromną realność, a w 16 lat później drugą, przy jednej z głównych ulic miasta położoną, z myślą dostosowania jej do zwiększonych potrzeb i rozwoju towarzystwa. Stało się to za czasów przewodnictwa i głównie staraniem d-ra Ad. Strzelbickiego, a pod zimę 1905 „Dom Polski“ wykonano.

Przy ul. Pańskiej 40 wznosi się gmach okazały z fasadą w stylu odrodzenia krakowskiego, według projektu starszego radcy budownictwa przy ministerium spraw wewnętrznych, p. Franciszka Skowrona.

Na froncie widnieje u szczytu napis złożonymi literami „Dom Polski“, poniżej w środku tarcza

z Matką Boską Częstochowską, po prawej i lewej stronie tarcze z orłem i pogonią oraz datami: powstania towarzystwa 1869 i wykończenia budowy 1905. Wszystkie tarcze wykonane w majolicie z fabryki prof. Jana Lewińskiego we Lwowie.

Środkowe okno w obramieniu kamiennym, jako też nadproże nad bramą zdobią witraże z fabryki prof. Ekielskiego i Tucha w Krakowie.

Szczegóły rzeźbiarskie pochodzą z pracowni artysty-rzeźbiarza, Piotra Harasimowicza ze Lwowa.

Całość przynosi zaszczyt twórcy projektu, znanemu zresztą z wielu dzieł innych o wysokiej wartości architektonicznej, zaszczyt tem większy, że w opracowaniu skrupowany był koniecznością stosowania się do wymiarów, już istniejących. Frontowa część domu mieści wszystkie stowarzyszenia polskie czerniowieckie i redakcję gazety polskiej.

Przeszedłszy sień i małe podwórko, dostajemy się do sali, na parterze położonej, względnie do szatni, z salą dwójgim wejść połączonej. Sala sama, 18 m. długa 11 m. 35 cm. szeroka, 7 m. 60 cm. wysoka, w zakopiańskim stylu odrobiona według projektu inż. Konrada Goreckiego i pod jego kierownictwem. Wnętrze sali, w każdym niemal centymetrze stylowo wykonane, najchlubniejsze świadectwo daje projektodawcy. Najdrobniejszy szczegół świadczy o sumiennym i czcią dla rodzimej sztuki natchnionem traktowaniu rzeczy, a mimo drobiazgowej dokładności nie tam niema, co by szablonem lub jednostajnością trąciło; wszystko łączy się w całość harmonijną, która mile więzi oko widza.

Plafon barwny z wypełnieniami, malowanymi na płótnie, a przedstawiającymi ogólnie znane motywy zakopiańskie, jak: leluje, złotogłowy i bławaty, z narożnikami o motywie wschodzącego słońca.

Aby uniknąć ponurego tonu, który z czasem mógłby przybrać ściany, drzewem wyłożone, pozwolono sobie na odstępianie od reguły i ściany murowane zostawiono w kolorze grochowym, którego łagodny odcień wlewa pewien pierwiastek spokoju i, tworząc przejście od wielobarwnego plafonu, stanowi niejako o całości zespołu barw.

Wielobarwność zdobi też fazy i rzeźby na belkach stropu.

Świecznik główny i ścienne o zakopiańskich motywach z żelaza kutego, w fabryce Józefa Goreckiego w Krakowie bardzo pięknie wykonane (stary bronz). Świeczniki te może poważnym charakterem swoim nie całkiem godzą się z resztą, ale oko szybko się przyzwyczaja, tembardziej, że linie i tutaj zupełnie z całością harmonizują.

Rzeźby w łóżach i na ramach zwierciadeł



wykonał p. Walery Skwarnicki z Czerniowiec, a włożył w pracę swoją tyle subtelności artystycznej, że wykracza ona daleko poza granice, w jakich zwykłe duszą się „roboty“ tego rodzaju.

Piękne piece kaflowe o wzorach zakopiańskich prof. Kowatsa (Lwów) pochodzą z fabryki J. Lewińskiego.

Sala posiada scenkę małych rozmiarów, oddzieloną od widowni zasłoną pędzla art.-malarza, Stanisława Kaczor-Batowskiego (Lwów). Płótno rozmiarów większych, bo 24 m. kw., przedstawia



KONRAD GORECKI
twórca projektu ozdób w stylu zakopiańskim w sali widzów.

Sabałę, prawiącego swoje baśnie przy ognisku na tle górskiego krajobrazu. Postać tatrzańskiego przewodnika, jakby żywa, dostraja się mile do prawdy i świeżością tchnącego otoczenia; otulona dymami u stóp płonącego ogniska, zda się natchnioną prawić powieść o wielkiem świtanie.

Plany całego budynku nowego i odnowienia starego wypracował inżynier Alojzy Friedel i zaiste dokonał dzieła wielkiego podwójnie, jeśli się zwąży, że musiał stosować się do istniejącego już budynku, z którym nowy miał być połączony, i do programu, który mu według potrzeb i środków towarzystwa określił. Niewielu, zdaje się, znaleźć można architektów, którzyby w takich warunkach podjęli się wykonania projektu.

Tylko wyższym pobudkiem, które twórcą planów kierowały, przypisać trzeba, że się nie cofnął tem bardziej, że architektura nie leży w zakresie jego specjalności. O tyle większa wdzięczność należy się młodemu inżynierowi, zwłaszcza że według zdania bezstronnych zawodowców zwycięsko wybrnął „z trudnej“ sytuacji.

Po długoletnich przygotowaniach i pracach przedwstępnych budowa „domu“ doczekała się urzeczywistnienia za czasów przewodnictwa D-ra Tadeusza Mischkego przy pomocy członków wydziału: Kazimierza Angermana, Grzegorza Cicimskiego, księdza Walentego Dubiela, Leopolda Duszewskiego, Zygmunta Dworskiego, Konrada Goreckiego, D-ra Eugeniusza Mitkiewicza, Kazimierza Niewiadomskiego, Karola Schwana, Roberta Steingraberera, Władysława Soltyńskiego (zast. przewodniczącego) i Henryka Zuckera.